CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ROK I. Nr. 6.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

KRAKÓW, DNIA 15 CZERWCA 1935 r.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

Czy Polska ma być kolonją?

W numerze świątecznym (2) przytoczyliśmy opinję „Głosu Przemysłowo-Handlowego“, który stwierdzał (w nr 3. z r. 1935), że *„pod względem gospodarczym jesteśmy kolonją* w pełnem tego słowa znaczeniu, a niezliczone tego dowody w postaci reklam i towarów obcych widzimy w prasie, na ulicach, w pociągach czy w tramwajach, w kinach czy choćby wewnątrz niemal każdego bez wyjątku sklepu kolonjalnego, spożywczego, perfumeryjnego i innych.

Gdzie się ruszyć, w oczy Polaka uderzają nazwy i marki cudzoziemskie, obcojęzyczne, międzynarodowe, różnych branż, jak np. *Franck*, *Oetker*, *Kneipp*, *Kolb*, *Maggi*, *Wander-Ovomaltine*, *Knorr*, *Nestle*, *Suchard*, *Bat'a*, *Erdal*, *Schmoll*, *Hoffman*, *Bayer*, *Roche*, *Schell*, *Daimon*, *Osram*, *Tungsram*, *Philips*, *Pelikan*, *Günther-Wagner*, *Hardtmuth*, *Koreska*, *Waterman*, *Parker*, *Schicht-Jeleń*, *Elida*, *Radion*, *Ceres*, *Henkel-Persil-Ata*, *Odol*, *Chlorodont*, *Kalodont*, *Pebeco-Nivea*, *4711*, *Mouson*, *Dralle*, *Leichner*, *Gibbs*, *Colgate-Palmolive*, *Tokalon*, *Hückel*, *Habig*, *Borsalino*, *Christys Perutz*, *Agfa*, *Gevaert*, *Kodak*, *Sandor*, *Gilette*, *Kawa Hag*, *Meinl*, *Eclipse*, *Berson-Okma*, *Delka*, *Salamander* i wiele, wiele innych“.

Litanja długa, aczkolwiek niewyczerpana. Jest to tylko drobna cząstka, nieprzeliczonej ilości obcych (głównie żydowskich) towarów, które urządziły formalny najazd na Polskę, zasypując jej rynki miejskie i wiejskie nakształt żarłocznej szarańczy. Wytwórczość rodzima, polska, nie rozporządzając ani tak bogatym i rozgałęzionym aparatem reklamowym, ani dostatecznie silnym kapitałem, ani ruchliwością agencyjną, została zepchnięta do roli kopciuszka, który na własnej polskiej ziemi, wśród ogromnie ciężkich warunków konkurencyjnych, musi walczyć o byt. Polsko-chrześcijański przemysłowiec, rzemieślnik, rolnik, chałupnik zeszli we własnej Ojczyźnie do poziomu parjasów, kupiec, uzależniony od kapitału i kredytu obcego, sprzedaje chcąc niechcąc narzucony mu obcy towar, a społeczeństwo, zbiedzone, zadłużone, nieuświadomione pod względem gospodarczym, daje pierwszeństwo obcemu towarowi przed rodzimym.

Czas już wielki, aby temu stanowi rzeczy, krzywdzącemu nas i przynoszącemu nam wstyd, położyć kres! *Jako wielki naród obudźmy w sobie godność narodową, która nie powinna pozwolić nam na to, byśmy byli terenem kolonizacyjnym dla cudzoziemskich wyzyskiwaczy!* Nie możemy do tego dopuścić tembardziej, że cierpimy od nadmiaru ludności, z którą nie mamy co zrobić. *I jeśli już mamy być kolonją, to bądźmy nią dla tych miljonowych rzesz Polaków, którzy nie mogą znaleźć pracy w kraju lub wydalani z obcych państw powracają do Polski! Kolonizujmy nimi nadające się do tego obszary Pomorza i Polesia, kolonizujmy nimi nasze zażydzone niepomiernie miasta, stwarzając warunki do rozwijania istniejących i powstawania nowych rodzimych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, w których by kończąca studja młodzież i bezrobotni znaleźli zatrudnienie.*

Zamiast głowić się nad tem, do których krajów mamy wywozić na emigrację Polaków, pozostających bez pracy, wytężmy wszystkie nasze wysiłki w tym kierunku, by *z Polski zrobić jedną wielką kolonję — dla Polaków*! Wyjdzie na tem dobrze nasze państwo, bo wzmoże się jego siła obronna, zasili się nasz skarb, bo zwiększą się wpływy podatkowe, zyskają na tem zainteresowani Polacy, bo otrzymają na własnej ziemi własne warsztaty pracy, będą zadowolone przyszłe pokolenia, bo te warsztaty pracy pozostawimy im w spadku.

F. Przyjemski.

Wzorem Amerykan!

P. Świeżewicz z Paterson w Stanach Zjednoczonych w liście do Redakcji proponuje:

Wobec ciężkiego położenia gospodarczego kraju i nadmiaru inteligencji w Polsce należy jaknajusilniej propagować hasło: „inteligencja do handlu!“ Kryzys gospodarczy w Polsce przy jej ogromnych zasobach naturalnych da się zwalczyć jedynie przez energiczne wyzyskanie tych dóbr. Brak funduszów nie jest zasadniczym, gdyż te można stosunkowo szybko nagromadzić, zaczynając od małego. Ponie-

waż bardzo duży procent młodzieży mimo studjów pozostaje bez pracy, winna ona zakładać spółki handlu okrężnego po domach. Na początek spółki mogą być skromne, lecz powinny przedewszystkiem obracać towarem polskim. Na wozie można umieścić najrozmaitsze towary niezbędne w każdym domu. Handel ten należy uprawiać nietylko po miastach i miasteczkach, ale i po wsiach. Mały zysk zapewnia wielki obrót. Tą drogą uzyska się polepszenie warunków gospodarczych przez zmniejszenie szeregów inteligencji bezrobotnej, rozwinięcie wytwórczości polskiej, zaspakajającej potrzeby tego handlu, ponadto uwolni się wieś od zdzierstwa i niesumienności obcych, polepszając jej dolę. Jeden wóz-kram może należeć do kilkudziesięciu nawet akcjonarjuszy, zależnie od pokładu — przy sumiennej pracy uzyskać można wspaniałe rezultaty.

Pomysł ten, wzięty żywcem ze stosunków amerykańskich, ma swoją niezaprzeczoną wartość. Młodzież może spróbować tem bardziej, że licencje na taki handel uzyska szybko, bez trudności, i to za niewielką opłatą. Zatem: *„młodzież do handlu“!*

Nieco o zdolnościach u żydów!

(Z powodu rozprawy prof. Bykowskiego).

Prof. Bykowski na podstawie swoich badań nad „Poziomem inteligencji młodzieży polskiej i żydowskiej w naszych gimnazjach“ twierdzi, że w niższych klasach przeciętny poziom intelektualny uczniów żydów jest wyższy od takiegoż poziomu uczniów Polaków, a że w klasach wyższych gimnazjum rzecz ma się odwrotnie.

Nie mam zamiaru krytykować badań prof. Bykowskiego — ale stanowczo sprzeciwiam się tego rodzaju poniżaniu zdolności młodzieży polskiej w porównaniu z młodzieżą żydowską, chociażby na najniższym stopniu nauki gimnazjalnej. Uczyłem w 10-ciu gimnazjach i szkołach realnych: niemieckiego, łaciny, greki, polskiego, geografji, historji, śpiewu i francuskiego przez 44 lat. Między młodzieżą polską — miałem wszędzie żydów znaczny procent. Miałem żydów jako „kolegów“: w gimnazjum i na 3 Uniwersytetach — miałem ich w zawodzie nauczycielskim i wojskowym. I nie znalazłem między żydami — ani jednego żyda — na żadnym stopniu nauki, któregobym mógł nazwać zdolnym. Natomiast między Polakami i wogóle między Aryjczykami 50% uznałem naprawdę za zdolnych i to na każdym stopniu ich duchowego rozwoju.

Kogo ja uważam za zdolnego? Każdego takiego, co się szybko orjentuje w danej sytuacji i potrafi z niej wybrnąć w sposób uczciwy — bez żadnych forteli. Żaden żyd się nie orjentuje — ale brak, orjentacji chce zastąpić gadulstwem i bezczelnem zachowaniem się — głupim podstępem — albo uchyleniem się od odpowiedzi — tak na terenie szkoły jak i poza nią — tak na najniższym stopniu nauki szkolnej — jak na średnim i najwyższym. Przytoczę kilka przykładów.

Jestem w II kl. Szkoły Realnej w Tarnowie. Tam był największy procent żydów w szkole. Uczę języka niemieckiego i stawiam pytanie do całej klasy, nie wymieniając niczyjego nazwiska — rozumie się, po niemiecku. Wszystkie żydki — wstają i podnoszą palce do góry. Polacy siedzą i uśmiechają się... Wskazuję palcem na pierwszego, by odpowiedział na postawione pytanie. Żydek ogląda się na wszystkie strony i, robiąc głupkowatą minę, próbuje odpowiedzieć... Gada niestworzone rzeczy półżargonem... Polacy już śmieją się w głos... Inne żydki wystawiają palce jeszcze wyżej, bo widzą, że tamten się wkopuje... Pytam drugiego — trzeciego... I ci paplają podobnie... Reszta żydziaków speszona — opuszcza ręce na dół — i siada, chowając się za kolegów... Nastaje zupełna cisza... Żydzi zupełnie skompromitowani — spokornieli — i czekają na odpowiedzi Polaków... Wywołuję najsłabszego ucznia. Odpowiada powoli — ale zupełnie do rzeczy. Robi błędy gramatyczne, z których sobie nic nie robi — ale treść całkiem trafna i logicznie zestawiona. Każę mu usiąść — i wywołuję drugiego Polaka, by poprawił zrobione przez poprzednika błędy. Poprawił 3 — a 4. się niedopatrzył. Uzupełnił jego odpowiedź następny Polak — i całe zdanie powtórzył całkiem poprawnie tak, że odpowiedź na postawione przeze mnie pytanie wypadła zupełnie dobrze, a dali ją uczniowie polscy — nie żydowscy.

W VII. kl. tej samej szkoły — pytam starszego żydka treści czytanego ustępu i stawiam mu szereg pytań orjentacyjnych. Żydek nie słucha pytań — ale cytuje treść dosłownie z książki, jak wykuł na pamięć. Przerywam mu — i powtarzam jeszcze raz te same pytania — by mi tylko na nie odpowiedział. Nie może się zorjentować — i milczy — wreszcie siada zadąsany... Wywołuję Polaka i już mu pytań niemieckich nie powtarzam. Odpowiada na nie zupełnie poprawną niemczyzną ku zadowoleniu memu i swoich kolegów — a był to uczeń średnich zdolności, podczas gdy zadąsany żydek chciał uchodzić za najlepszego ucznia w klasie... Tego żydka znamy wszyscy, bo obecnie jest on w Rosji i długi czas brał udział w rządzie sowieckim pod zmienionem nazwiskiem... a może jeszcze bierze. Czy on dziś ma większe zdolności, niż je miał w młodości, gdy był uczniem szkoły średniej w Tarnowie — wcale tego po nim nie widać.

Przestaję na tych 2 przykładach typowych — choć ich mam tysiące z każdej szkoły średniej i z każdej klasy, gdzie uczyłem — zaobserwowanych zarówno na żydkach jak i na żydówkach. Wszystkie mają te same objawy i świadczą, że żydzi pod względem zdolności są narodem upośle-

dzonym, co stwierdza ich życie wśród narodów aryjskich. Czy człowiek prawdziwie zdolny i prawdziwą inteligencję posiadający będzie się posługiwał różnemi fortelami — podstępem — zdradą — oszustwem i t. p. nieuczciwemi uczynkami, jakie wyliczają dzieje żydowskie? Czy socjalizm — komunizm — masonizm — kapitalizm — kartele — handel żywym towarem i t. p. zboczenia społeczne świadczą o ich genjuszu?!!

Tylko, co jest złego u nas Polaków — to to, że my chorujemy na jakichś zdziecinniałych „Übermenschów" (nadludzi...), co siłą się na wypowiadania „najsprawiedliwszych" - „niezawisłych sądów" nawet o żydach... choćby ze szkodą własnego narodu. Obserwowałem to jako uczeń gimnazjalny — jako słuchacz uniwersytecki — jako profesor i żołnierz w wszechświatowej wojnie — jako działacz społeczny i polityk. Wiecznie „cudze chwalimy — swego nie znamy, sami nie wiemy, co posiadamy".. I stąd u nas żydzi uchodzą za zdolniejszych od nas — choćby tylko w wieku chłopięcym... Przestańmy raz wierzyć w zdolność i inteligencję żydów!

Ludwik Młynek.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

Hasło: „całe społeczeństwo na front pracy społeszno-gospodarczej", rzucone z przeświadczeniem poprawy dobrobytu rolnika proporcjonalnie do zarobków przemysłowców i rzemieślników, przyniosło Związkowi Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu pozytywne rezultaty w pracy w 1934 r. Działalność Związku, oparta głównie na propagandzie, pochlubić się może rozszerzeniem kręgu zainteresowania swojemi celami, wyrażonego przyrostem 20% w stosunku do poprzedniego roku. Na uwagę zasługują tezy związku np. „Przy nabywaniu towarów uwzględniać przedewszystkiem fabrykaty, oparte *w całości* na kapitale, surowcu robociźnie i administracji polskiej" — popularyzowane przez Komitety Lokalne Z. O. P. P. Zasadą Związku jest propaganda samowystarczalności gospodarczej przez popieranie wytwórczości krajowej. Tą drogą zmierza się do zwiększenia produkcji krajowej i automatycznego zmniejszenia bezrobocia.

W dziedzinie uświadomienia gospodarczego społeczeństwa, na powyższych przesłankach oparta działalność Związku, ma zasadnicze znaczenie. Związek pracuje w trudnych warunkach. Z dochodu 14,465'51 zł w 1934 r. wydano 38 komunikatów prasowych, urządzono 17 odczytów, wystawę propagandową, „Tydzień Propagandy Przemysłu Polskiego" i t. d, co pochlebnie świadczy o energji Związku. Z żalem stwierdzamy ograniczenie terenu działania Związku do Kresów zachodnich Polski bez Śląska i serdecznie życzymy Związkowi, by swoją pożyteczną obywatelską działalnością ogarnął w najbliższym czasie całą Polskę.

Prasa żydowska w Polsce.

Poznańska „Tęcza" podaje ciekawe cyfry, dotyczące prasy żydowskiej w Polsce.

„W Polsce znajduje się bodaj największe centrum wydawnicze prasy żydowskiej — żargonowej na całym świecie.

W Polsce wychodzi ni mniej, ni więcej, tylko 129 pism żydowskich. Mowa tu tylko o pismach żargonowych lub nielicznych (3) wydawanych w języku polskim, czy niemieckim dla żydów. Dodajmy dla ilustracji, że Palestyna posiada zaledwie 30 czasopism żydowskich, podczas gdy sama Warszawa, stolica Polski, wydaje ich aż 46!

Codziennie rozchodzi się w Polsce 500,000 egzemplarzy dzienników żargonowych.

48 tygodników żargonowych bije tygodniowo 200,000 egzemplarzy.

Istnieją w Polsce miasteczka, liczące przeszło 15,000 mieszkańców, jak Międzyrzecz koło Żukowa, które nie posiadają pisma w języku polskim, ale zato po 2 tygodniki, pisane żargonem. Podobnie ma się sprawa w Mławie, gdzie oprócz urzędowej „Gazety Wydziału Powiatowego" posiadamy „tylko" 2 gazety żargonowe, zato żadnej w języku polskim".

Od Administracji.

Celem ustalenia wysokości nakładu i uregulowania wysyłki czasopisma, Administracja prosi o uiszczenie przedpłaty, przyczem wyjaśnia, że członkowie Chrz. Fr. Gosp. nie mogą na razie otrzymywać „Samodzielności" bezpłatnie ani po zniżonej cenie, gdyż warunki wydawnicze na to jeszcze nie pozwalają.

KRONIKA.

Z działalności Chrześc. Frontu Gospod. Zebranie Wydziału Ch. F. G. odbyło się d. 28 maja. Omawiano na niem między innemi sprawę spisu firm, dających członkom Tow. opust, sprawę dostarczania towarów drobnym kupcom, przyprzyjęto rezygnację zastępcy skarbnika, który z powodu nawału prac w innem towarzystwie nie mógł pełnić swoich obowiązków, w końcu załatwiono kilka spraw mniejszej wagi.

Następne posiedzenie Wydziału (sprawozdawcze) naznaczono na wtorek d. 18 czerwca b. r. o godz. 19.

Sekcja wykonawcza pod przewodnictwem prezesa Przyjemskiego odbyła w maju 4 posiedzenia, na których roztrząsano sprawę programu gospodarczego, spisu firm przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oprowadzania wycieczek po Krakowie, propagandy itp. W skład sekcji wchodzi 20 osób, przeważnie młodzieży.

Szukaj porady u polskiego adwokata, inżyniera (architekta), lekarza zamawiaj i kupuj towar, w polskiej wytwórni, a sprzedawany w polskim sklepie, korzystaj z usług polskiego rzemieślnika, zaoszczędzone pieniądze chowaj w polskiej kasie lub polskim banku, wynajmuj mieszkanie, sklep lub pracownię w polskim domu, majątek, dom, parcelę sprzedawaj w polskie ręce!

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI"!

Wezwanie do uiszczenia wkładek. Wydział Ch. F. G. zwraca się do Członków z wezwaniem do regularnego uiszczania wkładek, a tem samem do ułatwienia mu jego zadań, które z miesiąca na miesiąc się zwiększają, wymagając środków do ich spełnienia. Członkowie Tow., mający poczucie odpowiedzialności za jego losy i rozwój, nie powinni czekać, aż kursor się do nich zgłosi (do niektórych musi chodzić po kilka razy) lub pisemne ponaglenie do nich przyjdzie, lecz sami, z własnej woli, winni starać się, by należną władkę na czas zapłacić, w miarę możności dobrowolnie ją sobie podwyższyć lub przesłać choćby drobny datek i w ten sposób przysłużyć się dobrej sprawie pieniężną ofiarą, o ile nie można udziałem czynnym Towarzystwu dopomóc.

Wkładki i datki można składać osobiście w biurze Ch. F. G. (Kraków, Gołębia 6. II p.), które jest otwarte w dni powszednie od godz. 10 — 13 i od 16 — 18, albo przesyłać czekiem P. K. O. Nr. 410.784.

Wyjaśnienie. Na liczne zapytania wyjaśniamy, że osobami, upoważnionemi na terenie Krakowa do zbierania wkładek od członków Ch. Frontu Gosp. prenumerat od abonentów „Samodzielności", oraz ogłoszeń -- są pp.: Karol Górski, Aleksander Pietrzela i Franciszek Spytkowski.

Z ramienia Chrz. Frontu Gospod. nikt nie zajmuje się oferowaniem jakichkolwiek towarów. Jeśli to kto czyni, działa na własną rękę.

Celem uniknięcia możliwych nieporozumień i ewentualnych nadużyć, należy w razie wątpliwości zażądać upoważnienia, wystawionego formalnie.

Uroczystość poświęcenia oraz intronizacji obrazu Serca Jezusowego odbędzie się d. 16 czerwca br. w lokalu cechu krawców i krawczyń Gr. I w Krakowie, ul. Stolarska 13.

Zawiadomienie.

Zebranie Kupców, należących do Chrz. Frontu Gospodarczego, odbędzie się w niedzielę d. 16 czerwca br. o godz. 10^{30} w sali na ul. Gołębiej 6, II p.

Na porządku obrad:

1) Utworzenie Sekcji kupieckiej

2) Źródła zakupu towarów.

Goście mile widziani.

O liczne, punktualne i niezawodne przybycie uprasza Zarząd Ch. F. G.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł, roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.